

*Sygn. akt IIK 58/13*

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 01 sierpnia 2013 r.

**Sąd Okręgowy w Olsztynie w II Wydziale Karnym w składzie:**

**Przewodniczący:** SSO Adam Barczak (spr),

**Sędzia:** SO Piotr Mądry

**Ławnicy:** Lidia Sobiepan, Halina Kucka, Stanisław Koc,

**Protokolant:** Damian Wietrak

w obecności Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Lidzbarku Warmińskim Andrzeja Krzywiel

po rozpoznaniu w dniach 18, 20 czerwca oraz 01 sierpnia 2013 roku

sprawy:

**D. R.,**

**urodz. (...) w O.**

**syna W. i H. z domu W.**

oskarżonego o to, że:

w dniu 09 stycznia 2013 roku w L., woj. (...), działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia S. Ż. (1), dwukrotnie zadał uderzenia nożem, jeden raz w okolicę szyi i jeden raz w okolicę prawego ramienia, czym spowodował ranę kłutą o szerokości 3 – 4 cm i głębokości 7 – 10 cm prawej strony szyi penetrującej w kierunku kręgosłupa bez uszkodzenia naczyń krwionośnych dużego kalibru oraz ranę kłutą prawego ramienia o szerokości 1 – 2 cm i głębokości 7 cm, przebiegającej w kierunku ściany klatki piersiowej, skutkiem czego był ciężki uszczerbek na zdrowiu pod postacią choroby realnie zagrażającej życiu, jednak zamierzonego celu pozbawienia życia nie osiągnął z uwagi na obronną postawę pokrzywdzonego, interwencję osoby trzeciej i natychmiastowe udzielenie pomocy medycznej;

**- tj. o przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.**

**ORZEKA:**

I. oskarżonego D. R. uznaje za winnego tego, że w dniu

09 stycznia 2013 roku w L., woj. (...), działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia S. Ż. (1), dwukrotnie zadał mu uderzenia nożem kuchennym o ostrzu długości ok. 20 cm, jeden raz w okolicę szyi i jeden raz w okolicę prawego ramienia, czym spowodował ranę kłutą o szerokości 3 – 4 cm i głębokości 7 – 10 cm prawej strony szyi penetrującej w kierunku kręgosłupa bez uszkodzenia naczyń krwionośnych dużego kalibru oraz ranę kłutą prawego ramienia o szerokości 1 – 2 cm

i głębokości 7 cm, przebiegającej w kierunku ściany klatki piersiowej, skutkiem czego było naruszenie prawidłowych czynności narządów ciała pokrzywdzonego na czas powyżej 7 dni, jednak zamierzonego celu w postaci pozbawienia życia nie osiągnął z uwagi na obronną postawę pokrzywdzonego, pomoc innej osoby

i szybkie udzielenie mu pomocy medycznej, czyn ten kwalifikuje jako przestępstwo określone w art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to z mocy art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k., przy zastosowaniu art. 60 § 2 pkt 1 i 2 k.k. i art. 60 § 6 pkt 2 k.k. wymierza mu karę 4 (czterech) lat pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 09 stycznia 2013 r.;

III. na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. nakazuje zwrócić oskarżonemu dowody rzeczowe zapisane w księdze przechowywanych przedmiotów Sądu Okręgowego w Olsztynie pod poz. 13/13 (k. 338) nr 1 – 11, pokrzywdzonemu S. Ż. (1) dowody tamże zapisane nr 12 – 17, zaś na podstawie art. 44 § 2 k.k. orzeka przepadek dowodu rzeczowego tamże zapisanego pod nr 18;

IV. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwalnia oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu państwa kosztów sądowych.

Sygn. akt II K 58/13

## UZASADNIENIE

### **Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

D. R. pseudonim (...) obecnie ma 32 lata, przed zatrzymaniem zamieszkiwał w L.. Zatrudniony był w firmie (...) Sp. z o. o. w L., gdzie był pracownikiem fizycznym. Pracował na stanowisku rozkrajania i hartowania szkła, osiągając dochody około 2.000 zł. Wymieniony posiada wykształcenie średnie, z wyuczonego zawodu jest rolnikiem. Jest żonaty, posiada jedno dziecko w wieku 3 lat. Żona oskarżonego pracuje na stanowisku głównej księgowej w Przedsiębiorstwie (...) w L..

(dowód: wyjaśnienia oskarżonego k. 402v, wywiad środowiskowy k. 258-258v, dane osobopoznawcze k. 198)

S. Ż. (1) i D. R. znali się od czasów szkoły podstawowej. Była to znajomość koleżeńska. Pokrzywdzony prowadził od 1 października 2009 roku działalność gospodarczą pod postacią serwisu i sklepu z telefonami komórkowymi pod nazwą Firma Handlowo – Usługowa (...), a od około listopada 2011 roku także lombard. Od momentu gdy wymieniony zaczął w miejscu swojej pracy prowadzić ponadto legalne zakłady bukmacherskie jego znajomość z D. R. stała się bliższa. Oskarżony bowiem przychodził dość często do pokrzywdzonego do sklepu (...) zakłady. Oskarżony był nałogowym hazardzistą, pieniądze uzyskane za pracę przekazywał żonie, a na hazard pożyczal pieniądze z banków, jak i od innych osób. Początkowo grał jedynie na terenie L. i B., później zaczął także grać za pośrednictwem Internetu. Stopniowo jego sytuacja materialna pogarszała się i narastały zobowiązania finansowe, co ukrywał przed rodziną. W placówce prowadzonej przez pokrzywdzonego D. R. obstawiał zakłady na raczej niewielkie kwoty, wynoszące od 100 do 500 zł.

Aby mieć pieniądze na hazard oskarżony zaciągał w bankach oraz innych instytucjach, jak również u członków rodziny liczne pożyczki. Miał min. 3 pożyczki w Banku (...), w (...)i w (...). W późniejszym okresie D. R. pożyczył także pieniądze w kwocie 35.000 zł od swojego pracodawcy B. K..

(dowód: częściowe wyjaśnienia oskarżonego k. 78v-80, 93, 213-213v 403-405v, zeznania S. Ż. (1)k. 410-415v, B. K. k. 227v, A. K.k. 236, A. R.k. 418-419)

W listopadzie 2012 roku D. R. pożyczył od pokrzywdzonego kwotę 10.000 zł. Pieniądze faktycznie przeznaczył na hazard. Wymienieni zawarli ustną umowę pożyczki, której zabezpieczeniem był zastaw w postaci kluczyka zapasowego i karty samochodu oraz spisana została umowa sprzedaży należącego do oskarżonego samochodu marki C.. Oskarżony jako uzasadnienie przedstawił pokrzywdzonemu propozycję wspólnego zarobku na sprzedaży samochodu V. (...), który jakoby mógł korzystnie kupić za pośrednictwem swego szwagra, zatrudnionego w serwisie samochodowym w O. i sprzedać drożej, mianowicie za 13.000 zł. a zyskiem mogli by się podzielić. Pieniądze te po pewnym czasie zwrócił wraz z należną pokrzywdzonemu częścią zysku, jakkolwiek transakcji sprzedaży samochodu w ogóle nie było.

Po pewnym czasie oskarżony raz jeszcze zwrócił się do pokrzywdzonego o pieniądze, tym razem okłamując S. Ż. (1), iż pożyczone pieniądze potrzebne mu są do zainwestowania w analogiczny sposób w okazyjny zakup za 40.000 zł. samochodu marki H. (...), który miał następnie sprzedać za kwotę przekraczającą 50.000 zł. Pokrzywdzony zgodził się, pomimo znacznej wysokości kwoty, gdyż nie wiedział o kłopotach finansowych oskarżonego a nadto ten przekonał go, proponując wspólny wyjazd do O.w celu poznania szwagra zatrudnionego w salonie (...), który miał pośredniczyć w transakcji. Pokrzywdzonemu termin wyjazdu nie pasował, więc zrezygnował z niego, ale uznał że pokrzywdzony mówi prawdę i poprzestał na sprawdzeniu aktualnej wartości pojazdu tego rodzaju. Doszło do pożyczania oskarżonemu 39.500 zł. i miał on po sprzedaży pojazdu kwotę taką zwrócić i podzielić się zyskiem. Z pożyczonych pieniędzy pokrzywdzony część zwrócił B. K., zaś część przegrał w zakładach bukmacherskich, żadnej transakcji z samochodem wcale nie organizował.

Na początku 2013 roku pokrzywdzony dzwonił do D. R. upominając się o zwrot pieniędzy. Oskarżony przychodził do sklepu i próbował pod różnymi pozorami odwlec spłatę zadłużenia, wskazując min. na rzekome trudności w dokonaniu transferu pieniędzy.

( dowody: częściowo wyjaśnienia oskarżonego k., 78v-80, 93, 213-213v 403-405v, 415 – 416; zeznania pokrzywdzonego k.238-241, 410-415v , zeznania świadków B. K.k. 227-227v, 427-428, A. K.k. 236-236, 428, A. R.k. 9v-10, 418-419)

W dniu 8 stycznia 2013 roku pokrzywdzony zadzwonił do oskarżonego i obaj umówili się na następny dzień na godz. 15.00 na zwrot pieniędzy. Mieli się spotkać w sklepie pokrzywdzonego. D. R.nie zamierzał jednak pieniędzy oddawać a powziął zamiar zabójstwa pokrzywdzonego. Jeszcze będąc w swoim mieszkaniu pociął stare rachunki, imitując wielkością banknoty i włożył je do dwóch kopert, jedna w drugą. Wziął także z domu duży kuchenny nóż z czarną plastikową rękojeścią o długości 10 cm oraz o ostrzu 20 cm. Następnie udał się do sklepu pokrzywdzonego. Po wejściu do sklepu (...)podszedł do D. R.i podał mu dłoń na przywitanie. W sklepie nikogo nie było. Pokrzywdzony zamknął na klucz drzwi od wewnątrz, aby nikt im nie przeszkadzał i zapytał oskarżonego czy ma pieniądze. D. R.powiedział, że je ma. W tym czasie D. R.stał na środku sklepu. Po zamknięciu drzwi, S. Ż. (1)podszedł do tablicy z zakładami bukmacherskimi. D. R.stanął obok niego i zapytał o pudełko z dokumentami swojego samochodu i kluczykiem. S. Ż. (1)podszedł do lady stojącej przy oknie sklepu i wyciągnął dokumenty. D. R.stał ciągle w tym samym miejscu. S. Ż. (1)podszedł do D. R.i wręczył mu pudełko. Z lewej kieszki kurtki D. R.wyjął koperty i podał je pokrzywdzonemu, który odwrócił się w stronę tablicy i położył koperty na półce, zamierzając przeliczyć pieniądze. Oskarżony w tym samym czasie prawą ręką pomógł wyciągnąć sobie nóż znajdujący się w lewym rękawie kurtki i trzymając go za rękojeść, podniósł rękę do góry i zniemacka uderzył nożem pokrzywdzonego w okolice szyi po prawej stronie. W momencie gdy pokrzywdzony odwrócił się został ponownie uderzony nożem w okolice prawego ramienia. Obaj mężczyźni zaczęli się szarpać. Trzymali się rękoma za ubrania. D. R.przełożył nóż do prawej ręki i dalej starał się atakować pokrzywdzonego, ten zaś bronił się i wzywał go do opamiętania się. W czasie szarpaniny ostrze noża odłamało się od plastikowej rękojeści i upadło na podłogę. Wobec przewagi fizycznej pokrzywdzonego i widząc rany zadane mu oskarżony zaprzestał dalszych ataków. S. Ż. (1)krwawiąc poprosił oskarżonego aby ten zadzwonił po pogotowie ratunkowe i obiecywał, że nikt nie dowie się o zajściu. D. R.zadzwonił ze swojego telefonu komórkowego nr (...) na nr 998 (straż pożarna) i przekazał operatorowi zgłoszenie, że kolega skaleczył się nożem. W tym samym czasie pokrzywdzonemu udało się otworzyć drzwi sklepu i do środka wszedł S. Ż. (2). Gdy pokrzywdzony powiedział mu, że został pchnięty nożem wymieniony zadzwonił na pogotowie. Gdy zorientował się, że pogotowie nie przyjedzie tak szybko, zawiózł pokrzywdzonego swoim samochodem do Szpitala (...)w L..

W tym czasie oskarżony zebrał z podłogi obie części noża, pudełko z dokumentami i pocięte papiery imitujące pieniądze, koperty i wyszedł ze sklepu. Oskarżony udał się na most koło kościoła na ul. (...) i wrzucił do rzeki ostrze noża, puste pudełko, papiery imitujące banknoty. Następnie pobiegł w stronę samochodu „C. (...)” zaparkowanego koło urzędu pracy, do którego wrzucił kopertę. Wsiadł do samochodu i pojechał na ul. (...), gdzie pozostawił pojazd. Został zatrzymany na ul. (...), gdzie dobrowolnie poddał się poszukującym go policjantom, po rozmowie telefonicznej z żoną.

U oskarżonego o godz. 20.29 stwierdzono 0,52 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu. Utrzymawał, że spożył alkohol w postaci piwa dopiero po zajęciu, uprzednio zaś był trzeźwy.

(dowody: częściowe wyjaśnienia oskarżonego k. 78v-80, 93, 213-213v 403-405v, zeznania pokrzywdzonego k. 410-415v, 23-24, 143v-144v, 238-241, 410-415, zeznania świadków: S. Ż. (2) k. 145-146, R. T. k. 29-30, 423, M. Z. k. 133-134v, 424, P. T. k. 138-138v, 424v, M. W. k. 140-141, 424v-425, D. S. (1) k. 155-155v, 46-426v, A. R. k. 418-419, protokół eksperymentu procesowego k. 231-234, protokół oględzin pojazdu k. 11-12, k. protokół oględzin miejsca k. 5-6, protokół z przebiegu badania stanu nietrzeźwości k. 25, informacja z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej z dnia 1 lipca 2013 roku k. 453, wykaz rozmów, k. 190 )

W toku postępowania przygotowawczego przeprowadzono dowód z opinii biegłego lekarza medycyny sądowej na okoliczności doznanych przez S. Ż. (1) obrażeń ciała.

Biegły stwierdził, iż S. Ż. (1) w dniu 9 stycznia 2013 roku doznał obrażeń ciała w postaci rany klutej prawej strony szyi penetrującej w kierunku kręgosłupa, bez uszkodzenia naczyń krwionośnych dużego kalibru oraz rany klutej prawego ramienia. Skutkiem powyższych obrażeń było naruszenie czynności narządu ruchu trwające dłużej niż siedem dni w rozumieniu art. 157 § 1 kk. Podał ponadto, iż stwierdzone rany klute powstały w wyniku działania narzędzia ostrokończystego tnącego jakim mógł być nóż. Biegły stwierdził, iż siła uderzenia w szyję była bardzo duża. Uderzenie w ramię miało natomiast nieco mniejszą energię. Kanał rany szyi przebiegał w kierunku zbliżonym do prostopadłego względem bocznej powierzchni szyi, a kanał rany ramienia przebiegał w kierunku ściany klatki piersiowej. Biorąc pod uwagę umiejscowienie rany na szyi biegły stwierdził, iż pokrzywdzony w trakcie zdarzenia był narażony na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia i nastąpienia skutku określonego w art. 156 § 1 kk pod postacią choroby realnie zagrażającej życiu.

(dowód: opinia sądowo – lekarska k. 103-104, ustna opinia uzupełniająca k. 407v-409v, zeznania M. J. k. 45, 199v, 416-417)

W związku z zaistnieniem uzasadnionych wątpliwości, co do stanu psychicznego oskarżonego, w tym, co do jego poczytalności w chwili popełnienia czynu, powołano dwóch biegłych psychiatrów, a także biegłego psychologa.

Biegli psychiatrzy w toku jednorazowego badania psychiatrycznego stwierdzili, że oskarżony D. R. nie cierpi na chorobę psychiczną ani upośledzenie umysłowe. Stwierdzili u wymienionego inne zaburzenia czynności psychicznych pod postacią hazardu patologicznego. Nie stwierdzili natomiast podstaw do kwestionowania jego poczytalności w rozumieniu art. 31 § 1 kk ani art. 31 § 2 kk. Zaburzenia stwierdzone u oskarżonego polegają na często powtarzającym się uprawnianiu hazardu, który dominuje w życiu oskarżonego ze szkodą dla wartości i zobowiązań społecznych, zawodowych, materialnych i rodzinnych. Biegli podali, iż życie oskarżonego koncentruje się na zdobywaniu środków na uprawnianie hazardu. Pieniądze pożycza od banków i znajomych, co pogłębia jego deficyt budżetowy. Natomiast wygrane wzmagają u niego chęć powtórzenia sukcesu, przegrane, w pierwszej fazie poczucie winy, wyrzuty sumienia, a następnie silną potrzebę odegrania się. Oskarżony kłamie, kombinuje, przeznacza coraz większe środki na hazard, naraża się na zaburzenia relacji interpersonalnych, utratę dobrego imienia i wolności. Zachowaniom tym, według biegłych psychiatrów, sprzyjają cechy nieprawidłowej osobowości z rysem histerycznym stwierdzone przez biegłego psychologa. Biegli ponadto podali, iż przypisane mu działanie wymagało zaplanowania, przygotowania i pewnej złożoności. Było ono gwałtowne, ale nawiązywało do obiektywnie zaistniałego konfliktu.

Biegła psycholog stwierdziła natomiast, iż górna sprawność umysłowa oskarżonego kształtuje się na poziomie górnej granicy normy, podała ponadto, iż oskarżony prezentuje cechy nieprawidłowej osobowości z rysem histerycznym.

(dowody: opinia sądowo- psychiatryczna k. 247-250, opinia sądowo – psychologiczna k. 260-261, ustna opinia uzupełniająca k. 406-407v)

Oskarżony przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, jednakże zaprzeczył jakoby miał zamiar zabicia pokrzywdzonego.

Będąc przesłuchiwany w postępowaniu przygotowawczym w dniu 11 stycznia 2013 roku oskarżony złożył obszerne wyjaśnienia. Odnośnie pobieranych pożyczek i samego zdarzenia wyjaśnił zgodnie z ustalonym stanem faktycznym. Podał jedynie, iż pożyczek od pokrzywdzonego było zdecydowanie więcej, że były one udzielane na wysoki procent oraz, iż pod koniec października 2012 roku pokrzywdzony zaczął do niego wydzwaniać i grozić mu i jego rodzinie. S. Ż. (1) miał go straszyć, że ma siekiere, że przyjdzie do nich i ich wszystkich pozabija, zgwałci żonę. Oskarżony dodał, iż pokrzywdzony zmieniał numery komórek, dzwonił bardzo często, czasem dwa razy dziennie. Wtedy oskarżony zdecydował się pożyczyć pieniądze od pracodawców, mówiąc im, że pokrzywdzony mu grozi. W styczniu 2013 roku telefony w związku z pożyczkami były jeszcze częstsze. W dniu zdarzenia oskarżony przyznał, iż był bardzo nerwowy, nie wiedział co ma zrobić. Z domu wziął nóż bo chciał bronić swojej rodziny. Wziął także pocięte rachunki, które miały imitować pieniądze. Oskarżony dodał także, iż uderzając pokrzywdzonego nożem nie używał dużej siły. Nóż wbił i wyciągnął. Podał także, iż gdy poszedł do sklepu pokrzywdzonego to był trzeźwy, wypił dopiero po zdarzeniu. Kupił cztery piwa, z czego wypił tylko jedno. Podał, iż nie wie co myślał zadając cios pokrzywdzonemu. Zrobił to odruchowo. Nie chciał go zabić. Pokrzywdzony nigdy go nie sprowokował za wyjątkiem tego, że groził jego rodzinie. D. R. stwierdził, iż nie wiedział, iż używając wziętego z kuchni noża może zabić pokrzywdzonego. Wtedy liczyło się dla niego jedynie dobro jego rodziny. Nie potrafił wyjaśnić dlaczego z jednej strony chciał porozmawiać z pokrzywdzonym, a z drugiej zabrał ze sobą imitację banknotów.

(dowody: wyjaśnienia oskarżonego k. 78v-80v)

Oskarżony przesłuchany ponownie podczas postępowania przygotowawczego w dniu 14 stycznia 2013 roku stwierdził, iż nie przyznaje się do zarzucanego mu czynu. Podał, iż chciał jedynie nastraszyć pokrzywdzonego i chronić rodzinę. Dodał, iż w trakcie szarpaniny sam puścił pokrzywdzonego gdyż zobaczył krew, wziął wtedy telefon i zadzwonił na pogotowie.

(dowód: wyjaśnienia oskarżonego k. 213-213v)

Oskarżony będąc przesłuchiwany przed Sądem na rozprawie w dniu 18 czerwca 2013 roku przyznał się jedynie do zadania pokrzywdzonemu ciosem nożem, nie przyznał się do tego że próbował go zabić. Podtrzymał złożone wcześniej wyjaśnienia. Dodał, iż pokrzywdzony w okresie o października do dnia zdarzenia groził mu kilka razy, ale często przypominał mu, że ma rodzinę. Podał także, iż po zadaniu pierwszego ciosu pokrzywdzony przeszukiwał jego ubranie w poszukiwaniu pieniędzy. Podał także, iż nie mówił pokrzywdzonemu, iż pożyczone pieniądze przeznacza na hazard. Oszukiwał go, że mają one zostać przeznaczone na kupno samochodu.

(dowody: wyjaśnienia oskarżonego k. 403-405v, 415 - 416)

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Analizując wyjaśnienia oskarżonego, należy zauważyć, że w istotnej części zasługują one na wiarę. D. R., bowiem nie negował tego, iż ugodził dwukrotnie S. Ż. (1) nożem w okolice szyi i ramienia. Dość szczegółowo opisał zdarzenia poprzedzające czyn przestępczy, przygotowania jakie podjął aby go popełnić, a także samo zdarzenie. W ocenie Sądu wyjaśnienia te są zasadniczo szczerze i polegają na prawdzie. Korespondują także z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w toku postępowania, przede wszystkim z zeznaniami pokrzywdzonego S. Ż. (1), jak i z zeznaniami przesłuchiwanym w sprawie świadków oraz z innymi dowodami zwłaszcza w postaci opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej, czy protokołem oględzin miejsca zdarzenia i protokołem oględzin samochodu oskarżonego.

Natomiast Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego tej części, w której negował zamiar zabójstwa pokrzywdzonego, oraz tych dotyczących liczby pożyczek od S. Ż. (1) oraz zastraszania jego osoby przez pokrzywdzonego i grożenia jego rodzinie. Wyjaśnienia w tej części, zdaniem Sądu, stanowią przyjętą przez

oskarżonego linię obrony mającą uchronić go od odpowiedzialności za przestępstwo usiłowania zabójstwa, czy przynajmniej odpowiedzialność tą ograniczyć. W ocenie sądu oskarżony dążył do przedstawienia się jako ofiary pokrzywdzonego, co być może pozostaje w związku ze stwierdzoną w opinii biegłych psychiatrów osobowością nieprawidłową z rysem histerycznym. Tymczasem nie budzi wątpliwości, że oskarżony z powodu patologicznego uwikłania w hazard okłamywał i oszukiwał wiele najbliższych osób, o czym świadczą chociażby zeznania jego żony.

Z wyjaśnieniami oskarżonego dotyczącymi okoliczności popełnionego czynu ściśle korespondują zeznania pokrzywdzonego, który bardzo szczegółowo opisał wydarzenia poprzedzające czyn jak i zdarzenia mające miejsce z jego sklepie. Wymieniony potwierdził także kwestię pożyczek udzielanych oskarżonemu, jednoznacznie jednak zaprzeczając, aby udzielał oskarżonemu pożyczek w większej liczbie niż dwie. Podał, iż jedna była w kwocie 10.000 zł, a druga w kwocie 39.500 zł, a także zaprzeczył jakoby miał ich udzielać w innym celu niż na zakup samochodu. Stwierdzając wręcz w swych zeznaniach, iż kwot które przekazywał oskarżonemu nie traktował jako pożyczek, tylko jako wspólne inwestycje.

Podkreślenia wymaga przy tym, że oskarżony ostatecznie wprost potwierdził na rozprawie, że istotnie przedstawiał pokrzywdzonemu kłamliwe propozycje zakupu dwóch w/w samochodów, zgodnie z tym, co szczegółowo zeznał S. Ż. (1)(k. 415 – 416). Te okoliczności uwiarygodniają wersję pokrzywdzonego, zaprzeczającego podawanej przez oskarżonego liczbie pożyczek, a także temu, iż miał on szantażować oskarżonego i grozić mu i jego rodzinie pozbawieniem życia. Skoro bowiem pokrzywdzony faktycznie zajmował się pożyczaniem pieniędzy i transakcje te miałyby mieć taki jedynie charakter, to zupełnie zbędnym byłoby oszukiwanie go. Nie ulega wprawdzie wątpliwości, że pokrzywdzony prowadził lombard i pożyczał innym osobom pieniądze pod zastaw przedmiotów, ale jednocześnie był kolegą oskarżonego, znał jego rodzinę i nie sposób przyjąć, aby miał go bezwzględnie zastraszać, popychając w ten sposób aż do próby zabójstwa. Nie sposób jednocześnie przyjąć, że pokrzywdzony nie miał prawa, nawet uporczywie, dopominać się o zwrot znacznej kwoty pieniędzy, które przecież bezspornie pożyczył pokrzywdzonemu a których ten – równie bezspornie - mu w terminie nie oddał i go kłamliwie zwodził. Nie jest to jednak z pewnością powód usprawiedliwiający usiłowanie zabójstwa. Wyjaśnienia oskarżonego dotyczące licznych pożyczek, jakich miał udzielać mu pokrzywdzony miały w ocenie sądu uwiarygodnić jego wersję o dokonywanych przez pokrzywdzonego szantażach. Natomiast w świetle konsekwentnych zeznań pokrzywdzonego, iż jedynie dwukrotnie pożyczył oskarżonemu pieniądze i że pieniądze te były przeznaczone na wspólne inwestycje, wersja oskarżonego odnośnie szantaży i gróźb nie brzmi wiarygodnie. Ponadto żaden przesłuchiwanych w niniejszym postępowaniu świadków nie potwierdził wersji oskarżonego. Świadkowie B. K. oraz A. K., podali jedynie informacje zasłyszane od oskarżonego. Natomiast do zeznań A. R. podejść należało z wyjątkową ostrożnością, gdyż jako osoba najbliższa oskarżonemu mogła podawać informacje nieprawdziwe. Aczkolwiek także i ona nie potwierdziła wprost aby S. Ż. (1) groził jej lub jej mężowi. Przyznała jedynie, iż mąż powiedział jej o groźbach dopiero po zatrzymaniu uzasadniając przyczynę popełnienia czynu (k. 418-419). Nie odnaleziono także wskazywanego przez oskarżonego notatnika, w którym rzekomo pokrzywdzony miał zapisywać kwoty udzielanych mu pożyczek. Sam pokrzywdzony zaprzeczył aby w ogóle taki notes posiadał (k. 414).

Wskazać także należy, iż postępowanie przygotowawcze w sprawie kierowanych wobec oskarżonego i A. R. zostało postanowieniem Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Lidzbarku Warmińskim z dnia 30 kwietnia 2013 roku, sygn. akt 1 Ds. 178/13 umorzone na podstawie art. 17 § 1 pkt 1 kpk – wobec braku danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia przestępstwa (załącznik do sprawy II K 58/13).

Sąd dał także wiarę pokrzywdzonemu, negującemu fakt dokonywania przeszukania oskarżonego po zadaniu ciosu nożem. Z zeznań S. Ż. (1) wynika bowiem, iż cios nożem był dla niego takim zaskoczeniem, iż nie dbał w tamtej chwili o pieniądze tylko bał się, że jego życie jest zagrożone i to było dla niego w tamtej chwili najważniejsze. Dodał, iż poczuł się bezpieczny dopiero w momencie otwarcia drzwi sklepu i zobaczeniu przed nim ludzi, w tym swojego kolegi S. Ż. (2) (k.413-413v). W ogólności zeznania pokrzywdzonego ocenił sąd jako wiarygodne, albowiem zeznał on – w odróżnieniu od wyjaśnień oskarżonego - konsekwentnie, spójnie, obiektywnie i w sposób nie tylko nienapastliwy, ale wręcz przychylny dla oskarżonego. Wskazał min. wprost, że wybaczył oskarżonemu jego czyn i rozumie motywy jakie

nim kierowały, wynikające z uwikłania w hazard i nie żywi do niego urazy. W ocenie sądu nie ma żadnych przyczyn, aby pokrzywdzony kłamliwie przedstawiał relacje łączące go z oskarżonym.

Wyjaśnienia oskarżonego, w których opisuje sposób, jak i narzędzie, którym zadał pokrzywdzonemu cios korespondują z zeznaniami pokrzywdzonego jak i z opinią biegłego lekarza medycyny sądowej. Biegły stwierdził, bowiem, iż rany stwierdzone u pokrzywdzonego powstały w wyniku działania narzędzia ostrokończastego tnącego jakim mógł być nóż.

Ponadto wyjaśnienia oskarżonego, dotyczące podjętych przez niego działań bezpośrednio po tym jak zadał nożem ciosy pokrzywdzonemu, korespondują zarówno z zeznaniami pokrzywdzonego jak i S. Ż. (2), który wszedł bezpośrednio po zadanych pokrzywdzonemu ciosach do sklepu. Zeznania tego świadka pozwoliły także dokonać ustaleń faktycznych dotyczących zawiezienia pokrzywdzonego do szpitala.

Zeznania świadka A. R. pozwoliły na ustalenia okoliczności dotyczących uzależnienia oskarżonego od gier hazardowych, zaciąganych licznych pożyczek na te gry, o których wymieniona dowiedziała się także po fakcie zatrzymania oskarżonego, a także okoliczności dotyczących zatrzymania oskarżonego. Jej zeznania dotyczące rozmów z mężem po dokonaniu przez niego przestępstwie i okoliczności jego zatrzymania potwierdziła jej siostra M. N.. Wymieniona jednakże nie posiadała żadnych innych wiadomości dotyczących kontaktów oskarżonego z pokrzywdzonym, pożyczek i ewentualnych gróźb. Zeznania wymienionych należy podzielić jako prawdziwe.

Okoliczności zatrzymania oraz znalezienia we wnętrzu jego samochodu zakrwawionej koperty wynikają natomiast z zeznań funkcjonariuszy policji zatrzymujących oskarżonego oraz wysłanych na miejsce zdarzenia w osobie R. T., M. Z., P. T., M. W.. Natomiast na okoliczność udzielenia pokrzywdzonemu pomocy medycznej przesłuchani zostali pracownicy służby medycznej pracujący przedmiotowego dnia na izbie przyjęć Szpitala (...) w L. w osobach A. M., M. M., a także osób obecnych pod lombardem w osobach R. B. i D. S. (2).

Sąd dał wiarę powyższym zeznaniom nie znajdując podstaw do ich kwestionowania, stwierdzić jednakże należało, iż zeznania tych osób nie wniosły istotnych kwestii do przedmiotowej sprawy. Zeznania ich potwierdzały wersję podaną przez oskarżonego i korespondujące z tą wersją zeznania pokrzywdzonego. Natomiast osoby te nie posiadały żadnych informacji dotyczących kwestii spornych pomiędzy wymienionymi.

Sąd dał również wiarę pozostałym dowodom zgromadzonym w sprawie, w tym protokołom, wywiadowi środowiskowemu, danym o karalności i opinii sporządzonych przez biegłych zarówno z zakresu medycyny sądowej, jak też biegłych psychiatrów i biegłą psycholog, uznając je za obiektywne, rzetelne, zgodne z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie oraz sporządzone przez uprawnione do tego osoby w zakresie ich kompetencji. Biegli psychiatrzy i psycholog w sposób zrozumiały umotywowali sformułowane przez siebie stanowisko, a wyrażone w opinii oceny były wystarczająco stanowcze i zgodne z zasadami logiki i wiedzy powszechnej. Niniejszym Sąd podzielił wnioski końcowe opinii o braku warunków z art. 31 § 1 i 2 kk.

Mając powyższe na uwadze w oparciu o całokształt zebranego w sprawie materiału dowodowego, ocenianego z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, Sąd uznał, iż oskarżony D. R. swoim zachowaniem wyczerpał dyspozycje z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. bowiem działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia S. Ż. (1), dwukrotnie zadał mu uderzenia nożem kuchennym, jeden raz w okolicę szyi i jeden raz w okolicę prawego ramienia, czym spowodował ranę kłutą o szerokości 3 – 4 cm i głębokości 7 – 10 cm prawej strony szyi penetrującej w kierunku kręgosłupa bez uszkodzenia naczyń krwionośnych dużego kalibru oraz ranę kłutą prawego ramienia o szerokości 1 – 2 cm i głębokości 7 cm, przebiegającej w kierunku ściany klatki piersiowej, jednak zamierzonego celu w postaci pozbawienia życia nie osiągnął z uwagi na obronną postawę pokrzywdzonego, pomoc innej osoby i szybkie udzielenie mu pomocy medycznej. Odmienne wyjaśnienia oskarżonego, który przeczył usiłowaniu zabójstwa, nie mogą się ostać.

W świetle całokształtu ujawnionych w przedmiotowej sprawie okoliczności, zwłaszcza tych, iż oskarżony zaaranżował spotkanie z pokrzywdzonym, podczas którego miał mu rzekomo oddać pieniądze, wziął z mieszkania nóż kuchenny

dużych rozmiarów, pociął papiery mające imitować banknoty - w ocenie sądu niewątpliwie, aby zając czymś pokrzywdzonego i mieć czas na jego zaskoczenie, po czym w dużą siłą uderzył go w okolice szyi, wbijając nóż tak głęboko, aż oparł się on na kręgosłupie, trudno przyjąć według zasad logiki i doświadczenia życiowego, iż nie miał on zamiaru pozbawienia życia swojej ofiary. Oskarżony twierdził, że chciał jedynie „nastraszyć” pokrzywdzonego, jednakże od razu zaatakował go z całą bezwzględnością, wbijając nóż w szyję. Wyjaśnienia, w których oskarżony stwierdził, że nie zdawał sobie sprawy, iż w ten sposób można spowodować śmierć są najzupełniej niewiarygodne.

W szczególności charakter i umiejscowienie ran, zwłaszcza tej w okolicach szyi – o głębokości 7-10 cm, wskazuje, że oskarżony działał ze znaczną siłą, co potwierdza opinia biegłego lekarza medycyny sądowej. Ponadto godził w obszar ciała, w okolicy szyjnej zawierającej kluczowe dla życia arterie krwionośne. Ponadto rana penetrowała w kierunku kręgosłupa. Rana szyi miała długość około 10 cm i umiejscowiona była w obszarze, który biegły określił, jako wybitnie wrażliwy na urazy zadane narzędziami ostrymi lub tnącymi. Nawet przy ciosie o stosunkowo nieznaczącej sile może dojść do uszkodzenia dużych naczyń krwionośnych, a także dróg oddechowych i najczęściej do śmierci. Ponadto biegły lekarz medycyny stwierdził, iż siła uderzenia ciosu zadanego w szyję była duża.

Wprawdzie rana, zdaniem biegłego lekarza medycyny sądowej, przebiegała nieco ku tyłowi od linii pionowej, a duże naczynia pnia naczyniowe znajdują się nieco z przodu, jednak uznać to należy bardziej za szczęśliwy zbieg okoliczności, niż wynik celowego działania oskarżonego, gdyż w okolicznościach, w jakich zadawał ciosy gdyby kanał rany byłby nieco zmieniony z łatwością mogło dojść do wspomnianego uszkodzenia kluczowych naczyń krwionośnych, co musiałoby skończyć się śmiercią pokrzywdzonego (k.408v).

Przesłuchiwany w charakterze świadka lekarz chirurg zaopatrujący rany pokrzywdzonego bezpośrednio po przewiezieniu go na Oddział (...) Szpitala (...) w L. stwierdził, iż rana wskazywała na to, iż gdyby nóż użyty przez sprawcę nie oparł się o kręgosłup szyjny pokrzywdzonego rana była był jeszcze głębsza (k. 416v). Świadek swoje stwierdzenie wypowiedziane podczas przesłuchania w dniu 10 stycznia 2013 roku dotyczące tego, iż stwierdzone u pokrzywdzonego rany nie zagrażały bezpośrednio jego życiu i zdrowiu, na rozprawie wytłumaczył odniósł do dnia następnego po dokonanych opatrzeniach (k.417).

Przyjęty powyżej zamiar uzasadniony jest także tym iż oskarżony ponowił cios, zadając pokrzywdzonemu kolejne uderzenie nożem, choć wprawdzie już nie tak poważne i zadane z nieco mniejszą siłą, co jednak wynikało z postawy obronnej pokrzywdzonego.

Dodatkowo podkreślić należy, iż oskarżony użył narzędzia w postaci znacznych rozmiarów noża kuchennego o ostrym długim ostrzu. Niewątpliwie zatem zdawał sobie sprawę, że podjęte przez niego działanie, przy użyciu znacznej siły mogło doprowadzić do przebicia zewnętrznych powłok ciała i penetracji newralgicznych organów wewnętrznych.

Wskazać należy, iż nawet błahе lub mało ważne powody konfliktu między oskarżonym i pokrzywdzonym nie wykluczają możliwości przyjęcia zamiaru bezpośredniego w przestępstwie zabójstwa, jeżeli jego sprawca użył wyjątkowo niebezpiecznego (z uwagi na rodzaj i cechy fizyczne) narzędzia, zadał nim ciosy z dużą siłą i w takie miejsca ciała, których znaczne uszkodzenie w sposób oczywisty bezpośrednio zagraża życiu pokrzywdzonego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 października 1983 roku, IV KR 202/83).

Reasumując stwierdzić należy, iż o przyjęciu zamiaru bezpośredniego świadczy przede wszystkim rodzaj użytego przez oskarżonego narzędzia (ostri nóż o długości ostrza około 20 centymetrów), ponowienie zadanego ciosu, ich umiejscowienie (szyja, okolice piersi, a także dołu pachowego), które nie było przypadkowe, a także zadanie tych ciosów z determinacją i ze znaczną siłą wobec osoby nieuzbrojonej, stojącej tyłem, z zaskoczenia, która nie była początkowo w stanie przeciwstawić, ani ochronić przed atakiem.

Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności nie może budzić wątpliwości fakt, że oskarżony miał świadomość tego, że jego zachowanie zmierza do pozbawienia życia pokrzywdzonego i chciał on spowodowania tej śmierci.



Należy także podkreślić, iż biegły lekarz medycyny sądowej stwierdził, iż użyte narzędzie, sposób działania, lokalizacja ran powodowały, iż pokrzywdzony w trakcie zdarzenia był narażony na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, pomimo tego iż nie wymagał on udzielenia pilnej interwencji medycznej. Stwierdził bowiem, iż w przypadku każdej rany istnieje możliwość tracenia krwi, ewentualnie rozpoczęcia się procesu zapalnego (k.408).

Należy także zwrócić uwagę na analizę osobowości oskarżonego, jego charakteru, usposobienia, reakcji emocjonalnych, stosunku do otoczenia i zachowania się w różnych sytuacjach życiowych.

Biegli psychiatrzy w wydanej przez siebie opinii stwierdzili, iż zachowanie oskarżonego jest ściśle związane z uzależnieniem od hazardu gdzie w życiu skłonność ta zaczyna dominować bez względu na koszty. Jego życie skoncentrowane jest bowiem na zdobywaniu środków na hazard i uprawnianiu go mimo wcześniejszych strat. Biegli ponadto podali, iż przypisane mu działanie wymagało zaplanowania, przygotowania i pewnej złożoności. Z jednej strony było ono gwałtowne ale nawiązywało do obiektywnie zaistniałego konfliktu. Ponadto biegła psycholog podała, iż stwierdzony u oskarżonego rys historyczny to skłonność do nadmiernego przeżywania pewnych sytuacji życiowych, do nadmiernej reakcji emocjonalnej (k.407v).

Jednocześnie w ocenie sądu bezsprzecznym jest, także w świetle powyżej wskazanej opinii biegłych psychiatrów, jak i w świetle ustalonych okoliczności czynu, że zamiar zabójstwa był dokładnie przez oskarżonego przemyślany i nosił on wyraźne cechy zamiaru premedytowanego. Oskarżony bowiem nie tylko precyzyjnie zaplanował swoje działania, umówił się bowiem z pokrzywdzonym na spotkanie, przygotował narzędzie, ale także z pociął stare rachunki mające imitować pieniądze i schował je do dwóch zaklejonych kopert. Wszystko po to, aby pokrzywdzony zajęty rozpakowywaniem tego pakunku odwrócił uwagę a oskarżony mógł go swoim atakiem zaskoczyć. Nie sposób przyjąć żadnej innej logicznej interpretacji takiego zachowania. W zaistniałych okolicznościach niemożliwe było przecież jakiegokolwiek oszukanie pokrzywdzonego, który nieuchronnie stwierdziłby, że nie otrzymał pieniędzy.

Wobec powyższego stwierdzić należy, iż oskarżony w zamiarze pozbawienia życia S. Ż. (1), swoim działaniem bezpośrednio zmierzał do dokonania tego czynu zabronionego, które jednakże nie nastąpiło. Podkreślenia wymaga to, iż działanie oskarżonego stworzyło realne zagrożenie dla życia pokrzywdzonego, co świadczy o wypełnieniu przesłanki koniecznej do przyjęcia usiłowania przestępstwa, jaka jest bezpośrednio zmierzania do dokonania.

Na uwzględnienie w żadnej mierze nie zasługiwała argumentacja, iż D. R. dobrowolnie odstąpił od usiłowania zabójstwa pokrzywdzonego. Wskazać bowiem należy, iż warunkiem skorzystania z dobrodziejstwa czynnego żalu jest to, aby sprawca odstąpił od usiłowania lub zapobiegł skutkowi dobrowolnie, tzn. z własnej woli, a nie zmuszony został do tego zaistniałymi okolicznościami, jakkolwiek obojętna jest motywacja sprawy. W niniejszym przypadku faktem jest, iż D. R. zaprzestał ataku, po czym zadzwonił na pogotowie ratunkowe na prośbę pokrzywdzonego, obiecującego mu, iż nikt o przedmiotowym czynie się dowie. Bez wątplenia jednak oskarżony wiedział już, iż dalsze dokonanie czynu nie jest możliwe ze względu na osoby zgromadzone przed sklepem oraz przede wszystkim z uwagi na obronę pokrzywdzonego i złamanie się noża. Oskarżony zaatakował pokrzywdzonego, wykorzystując zaskoczenie i zrobił, co mógł, aby spowodować skutek śmiertelny, dopiero kiedy utracił inicjatywę, przewagę zaskoczenia i został w szamotaninie pozbawiony narzędzia nie był już w stanie kontynuować ataku, zwłaszcza że pokrzywdzony dominował nad nim fizycznie. Poza tym na zachowanie oskarżonego wyraźnie wpłynął widok bardzo krwawiącego pokrzywdzonego. To, iż oskarżony w pewnym momencie zaprzestał ataku na pokrzywdzonego, po czym uciekł z miejsca przestępstwa nie może znaczyć, iż zaprzestał z własnej woli dalszych czynności niezbędnych do wypełnienia wszystkich znamion zamierzonego przestępstwa. Podzielić należy pogląd wyrażony w orzecznictwie Sądu Najwyższego, iż nie można uznać dobrowolności odstąpienia od usiłowania, jeśli sprawca odstąpił od czynu na skutek okoliczności zewnętrznych, które wpłynęły na jego wolę i wywołały przekonanie o niemożności realizacji jego zamiaru (wyrok SN z dnia 3 stycznia 1980 r., I KR 329/79, OSNKW 1980, nr 9, poz. 73). Niezależnie od tego jego postawa po popełnieniu czynu, wyrażająca się w powiadomieniu dyspozytora numeru alarmowego powinna być w ocenie sądu wzięta pod uwagę jako znacząca okoliczność łagodząca.

Oskarżony swym zachowaniem wyczerpał dyspozycję art. 13 § 1 kk w zw. z art. 148 § 1 kk. Ponadto w związku z tym, iż swoim działaniem spowodował u pokrzywdzonego ranę kłutą o szerokości 3 – 4 cm i głębokości 7 – 10 cm prawej strony szyi penetrującej w kierunku kręgosłupa bez uszkodzenia naczyń krwionośnych dużego kalibru oraz ranę kłutą prawego ramienia o szerokości 1 – 2 cm i głębokości 7 cm, przebiegającej w kierunku ściany klatki piersiowej, które wedle opinii biegłego lekarza medycyny sądowej, nie spowodowały – jak niesłusznie przyjęto w zarzucie - choroby realnie zagrażającej życiu, a naruszały jedynie czynności narządów ciała na czas powyżej 7 dni. Sąd uznał, iż powyższy czyn należało w konsekwencji zakwalifikować także z art. 157 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk. Powyższe stanowisku biegłego spowodowało konieczność zmiany opisu czynu jaki i kwalifikacji przypisanego oskarżonego w zakresie osiągniętego przez niego skutku.

Oceniając i uznając za znaczny stopień społecznej szkodliwości popełnionego przez oskarżonego czynu, należało przede wszystkim mieć na uwadze rodzaj i charakter naruszonego przez niego dobra chronionego prawem, którym jest życie ludzkie. Ponadto o wysokim stopniu społecznej szkodliwości czynu i winy oskarżonego świadczą wskazany wyżej przemyślany sposób działania oskarżonego oraz działanie w zamiarze bezpośrednim. Jako okoliczność obciążającą Sąd potraktował przede wszystkim znaczny stopień społecznej szkodliwości przypisanego mu czynu, a także przemyślaną postać zamiaru sprawcy, z którą praktyka orzecznicza łączy znacznie większy stopień winy. Tę ostatnią okoliczność szczególnie należy podkreślić.

Jako okoliczności łagodzące Sąd wziął pod uwagę zwłaszcza to, iż oskarżony jest osobą niekarną, na prośbę pokrzywdzonego zadzwonił ze swojego telefonu komórkowego na pogotowie ratunkowe, po popełnieniu przestępstwa poprzez rozmowę z żoną wskazał swoje miejsce pobytu, co umożliwiło policji jego zatrzymanie, przeprosił pokrzywdzonego za swoje zachowanie i w przeważającej części przyznał się do popełniania zarzuconego mu czynu, wyraził skruchę oraz krytycznie się odniósł do swojego zachowania.

Ponadto na uwadze należy mieć także ogromnie stresującą sytuację, w której znalazł się oskarżony przed popełnieniem przestępstwa, spowodowaną uzależnieniem od hazardu i pogłębiającymi się trudnościami finansowymi. Jednakże sytuacji tej nie należało, zdaniem Sądu, szczególnie uwypuklać, z uwagi na to, iż problemy finansowe spowodowane wyłącznie nieodpowiedzialnymi działaniami oskarżonego nie mogą uzasadniać, a tym bardziej usprawiedliwiać czynu, którego się dopuścił.

Jako okoliczność łagodzącą, jakkolwiek zupełnie niezależną od zachowania i zamiaru oskarżonego przyjąć należało również rozmiar następstw, tj. relatywnie niewielki uszczerbek na zdrowiu, jaki faktycznie spowodował. Hospitalizacja pokrzywdzonego okazała się krótka, leczenie przebiegło bez żadnych powikłań a zdrowie pokrzywdzonego nie uległo żadnemu trwałemu pogorszeniu, co wynika z jego zeznań. Podkreślić jednak z całą stanowczością należy, że jest to wyłącznie skutek korzystnego zbiegu okoliczności, gdyż sposób działania oskarżonego z łatwością spowodować mógł śmierć pokrzywdzonego, co więcej skutek taki oceniać należy jako bardzo prawdopodobny, gdyż rana szyi przebiegała bezpośrednio przy kluczowych arteriach, których przecięcie byłoby praktycznie nieodwracalne i skutkowało natychmiastowym zgonem.

Poza tym na korzyść oskarżonego Sąd uwzględnił jego pozytywną opinię z okresu pobytu w areszcie (k.352-352v).

Sąd uznał, iż biorąc pod uwagę rozmiar spowodowanego skutku, właściwości osobiste i dotychczasowy tryb życia oskarżonego, wykazaną przez niego skruchę, przeproszenie pokrzywdzonego, prezentowaną przy tym postawę świadczącą o tym, że autentycznie żałuje swego czynu, zachowanie oskarżonego w warunkach izolacji, a zwłaszcza postawę oskarżonego po zadaniu ciosów pokrzywdzonemu, zasługuje on na zastosowanie wobec niego instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary polegającej na wymierzeniu kary poniżej jej dolnej granicy ustawowego zagrożenia.

Wskazać należy, iż zastosowanie dobrodziejstwa nadzwyczajnego złagodzenia kary wymaga wykazania, że stopień zawartości bezprawia, którego odzwierciedleniem ma być wymierzona kara, nie uzasadnia wymiaru kary nawet w wysokości równej dolnej granicy ustawowego zagrożenia. Wynik tego bilansu musi jednoznacznie wskazywać na przewagę okoliczności łagodzących, co w odniesieniu do dolnej granicy ustawowego zagrożenia przewidzianego za

dane przestępstwo prowadzić musi do uznania jej za zbyt surową. Innymi słowy, przeprowadzona w kontekście pozostałych dyrektyw wymiaru kary analiza prowadzi do wniosku, że celowym jest wymierzyć karę nadzwyczajnie złagodzoną, aby w ten sposób zapewnić spełnienie celów kary (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach, II AKA 313/12).

Analiza podniesionych na korzyść oskarżonego argumentów, tj. przyznania się do winy, skruchy, pojednania się z pokrzywdzonym (wybaczenia mu popełnienia czynu) czy deklaracji naprawienia szkody dokonana przez przyzmat charakteru popełnionego przez oskarżonego przestępstwa wskazuje iż właśnie z taką sytuacją mamy do czynienia w niniejszej sprawie. W związku z powyższym Sąd wymierzył oskarżonemu karę 4 lat pozbawienia wolności (pkt I wyroku).

Wymierzona oskarżonemu kara pozbawienia wolności jest w ocenie Sądu nie tylko adekwatna do stopnia jego winy, ale zrealizuje też w stosunku do niego cele zapobiegawcze i wychowawcze. Zapobiegawczy sens wymierzonej kary pozbawienia wolności ma bowiem na celu odstraszenie sprawcy od ponownego wejścia na drogę przestępstwa, natomiast jej cel wychowawczy realizuje się poprzez kształtowanie postawy oskarżonego zarówno wobec własnego czynu, jak i przestępstwa w ogóle. Kara w takiej postaci nie tylko uzmysłowi oskarżonemu konieczność ponoszenia odpowiedzialności za swoje zachowanie, ale nadto da wyraz negatywnej ocenie tego typu zachowań. Jednocześnie kara orzeczona wobec oskarżonego czyni, zdaniem Sądu Okręgowego, zadość społecznemu poczuciu sprawiedliwości, a także spełnia swe zadania w zakresie prewencji generalnej, polegające na kształtowaniu w społeczeństwie postawy poszanowania prawa.

Jednocześnie biorąc pod uwagę powyższe okoliczności, zaproponowana przez oskarżyciela kara 8 lat pozbawienia wolności byłaby w ocenie Sądu wygórowana. Oskarżony nie jest sprawcą zdemoralizowanym, przed popełnieniem czynu pracował, ma żonę i dziecko. Nigdy nie był karany. Nie sposób przyjąć, aby koniecznym było odseparowanie go od społeczeństwa aż na tak długi okres, jakkolwiek niewątpliwie powinien ponieść odpowiednią do stopnia winy karę.

Na podstawie art. 63 § 1 kk, na poczet wymierzonej oskarżonemu kary pozbawienia wolności, Sąd zaliczył okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie, tj. okres zatrzymania i tymczasowego aresztowania od dnia 9 stycznia 2013 roku (pkt II wyroku).

O dowodach rzeczowych orzeczono na podstawie art. 230 § 2 kpk, nakazując ich zwrot osobom uprawnionym, zaś na podstawie art. 44 § 22 przepadek części narzędzia służącego do popełnienia przestępstwa (pkt III wyroku).

Orzekając o kosztach i opłacie, Sąd wziął pod uwagę możliwości finansowe oskarżonego, który nie posiada stałego źródła dochodu i tym samym zasądzenie od niego kosztów procesu oraz wymierzanie opłaty byłoby w tym przypadku niecelowe. U podstaw takiego orzeczenia legł więc przepis art. 624 kpk.